Rok III. Piątek 2-go listopada 1917 r. Nr. 252.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 9-ej rano — Cena numeru 12 halerzy — 10 fenigów.

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 3 K.; kwartalnie 9 K.; z przesyłką pocztową mies. 3 K. 50 hal.; kwartalnie 10 K. 50 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 60 fen.; kwartalnie 7 Mk. 80 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.

FILIA w Będzinie plac 3-go Maja Cukiernia W. Czerwińskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor. — Na stronie III-ej za wiersz 1 Kor. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. — Drobne ogłoszenia po 10 hal. za wyraz. Najmniej 1 Kor. Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

W przededniu nowej bitwy nad Tagliamentu.

We Włoszech pod wpływem klęsk wzrasta rewolucya. Zapowiedź pokoju. Hr. Hertling—Kanclerzem Rzeszy? Cesarz Karol w Gorycyi. Pułk. Berbecki wznawia szkołę podchorążych. Popłoch i dezercya na tyłach armii włoskiej.

Z powodu zwiększenia rozmiarów pisma jakie wskutek dołączania dodatku książkowego nastąpi z dniem 4 listopada, oraz wskutek wzrostu cen papieru podwyższamy nieznacznie, bo tylko o 2 halerze cenę pojedyńczych egzemplarzy. „GAZETA POLSKA“ będzie zatem kosztowała obecnie w pojedyńczej sprzedaży w okupacyi austryackiej **14 halerzy,** w okupacyi niemieckiej **12 fenigów.**

Równocześnie podnosimy nieco ceny prenumeraty, które wynoszą odtąd już z przesyłką:

W okupacyi austryackiej miesięcznie **3 K. 50 h.**; kwartalnie **10 K. 50 h.**
W okupacyi niemieckiej miesięcznie **2 M. 60 f.**; kwartalnie **7 M. 80 f.**

Administracya.

Święto Zmarłych.

I znowu przeszedł rok jeden... Na świecie całym przybyło mogił, wyrosły nowe cmentarze.

Po raz czwarty w zamęcie wojennym przychodzi i mija święto żywych poświęcone pamięci Zmarłych.

Na cmentarzach nie rozpalają się światła jak ongiś, ale zato na obrębie pierścienia ognistego zarzuconego na środek Europy rozpalają się codzień płomienie nowe. Płoną wsie i miasta, walą się w gruzy narówni chaty i katedry —żywi jak trupy wyglądają w tem piekle, zmarli zdają się mówić i krzyczeć...

Szaleje wojna bez końca—wojna porywająca swe ofiary nietylko na froncie, ale i za frontem mająca swe żniwo bogate.

Odszedł od nas wir wojny pozornie daleko... Co zabrał z Polski moloch wojny w swe ramiona to rabrał, ale zdawaćby się mogło, że zostawił wiele... A tymczasem wojna pochłania u nas tyleż ofiar co indziej, może więcej nawet...

Nie giną ludzie na froncie, zato wzrosła śmiertelność za frontem... Polska porówni z innymi daninę swoją śmierci składa—i nie poradzi nato najchytrzejsza nawet neutralność...

Policzmyż się w ten dzień zaduszny, a zobaczymy ile ofiar wojna Polsce zabrała—zobaczymy ofiary gruźlicy, głodu i wszystkich tych klęsk, jakie wojna z sobą przywiodła.

Gdy nikt się nie wymknie przeznaczeniu swemu, i nam się mu wymknąć nie zostało danem,.. I u nas wyrosły po cmentarzach groby smutne... By ich nie było więcej, by nie rosły w liczbę tak rozpocznie szybko pracować nam trzeba, zbierać grosz na ratunek tych, którym śmierć grozi... Grosz zbierać i bronić się; bronić się przed tymi, co generacye całe pchają w objęcia śmierci głodowej.

Nie na kontemplacyę nad grobami czas cichą—ale na obronę, na walkę, na walkę z wrogami najcięższymi, z tymi co głód hodują, co śmierć przedwczesną wszczepiają w młodzież naszą...

W to święto Zmarłych, gdy Zmarłych wskrzesić nie można, żywymi zająć się trzeba i myśleć nad tem, jakby ich ratować przed złością ludzką nieprzebraną—w te Zaduszki czwartego roku wojny—w Zaduszki na mogiłach smutnych, kryjących w sobie cierpienie ciche i śmierć straszną... śmierć przyszłości narodu, samej przeważnie młodzieży—lichwiarskim procederem szanownych i czcigodnych, obecnych i przyszłych „podpór“ społeczeństwa i narodu pchanej w objęcia mogilne...

Nie świece i nie światła nam dzisiaj wynosić na groby, nie w same tylko chorągiewki żałobne przystrajać mogiły—ale rozpalić wielką łunę pomsty tym, z których winy, z których żądzy zysku rosną wciąż nowe mogiły cmentarne. ...Rozpalić pochodnię pręgierza i hańby, rozniecić żar zemsty słusznej i sprawiedliwej—a może nie będzie w Polsce tyle mogił smutnych, mogił gruźlicznych i głodowych, może w Święto Umarłych nie będą musiały młode wynędzniałe głodem matki chodzić na groby swych synów i córek zmarłych przedwcześnie, może modląc się na grobie niedawno zmarłego dziecka nie będzie wyniszczony ojciec musiał myśleć z rozpaczą i trwogą o tych maleństwach tam w domu skazanych na śmierć z głodu i gruźlicy...

Niechże to święto nie będzie tylko świętem modłów i bezsiły; ale niech z rozmyślań dzisiejszych powstaną mściciele hyen i katów narodu,.., ciężko pracującego, z głodu ginącego ludu.

Nowy zwrot w sprawie polskiej?

Wiedeńska „N. Fr. Presse“ donosi na naczelnem miejscu z Berlina, że konferencyę, które się tam odbywają w sprawie polskiej, przyniosły godne uwagi zbliżenie się w poglądach, jakie oddawna ujawniły się w tej sprawie w Austryi za pośrednictwem dyskusyi publicznej.

Wiadomość powyższa oznacza niewątpliwie nowy zwrot w sprawie polskiej, któryby się zasadzał na tem, że punkt ciężkości sprawy polskiej, który dotąd był po stronie niemieckiej, przesunąłby się na stronę Austro-Węgier, że zatem aktualną stałaby się koncepcya połączenia Galicyi z Królestwem. Należy jednak wyczekać na potwierdzenie tej wiadomości. Nie jest ona jednak nieprawdopodobna, ze względu na ostatnią politykę Niemiec w sprawie Litwy i Kurlandyi oraz ze względu na zmienioną sytuacyę militarną skutkiem zajęcia zatoki Ryskiej. Być może, że Niemcy uważają za praktyczne podzielić się z Austryą wpływami na wschodzie

W związku z powyższą wiadomością pozostaje poniekąd zamieszczony onegdaj w tejże „N. Fr. Presse“ artykuł znanego polityka węgierskiego, specyalnie zajmującego się sprawą polską, Juliusza hr. Andrassy'ego, który między innemi pisze, „że wykluczone jest przywrócenie status quo ante na wschodzie Europy i na Bałkanie. Wykluczone jest utrzymanie podziału Polski na trzy części, a pożądane złączenie Królestwa Pol. z Galicyą w państwowym związku monarchii habsburskiej.

Z Wojska Polskiego.

Inspektor polskich szkół piechoty, podpułkownik Leon Berbecki ogłosił następujący komunikat:

Celem zapewnienia normalnego przebiegu oraz silnej postawy budowy wojska polskiego, niezbędnym jest powołanie z pośród obywateli Królestwa Polskiego troskliwie wybranego i dobrze wykształconego korpusu oficerskiego wojska polskiego.

Na uczniów szkół oficerskich wojska polskiego nadają się przedewszystkiem ludzie młodzi, zdrowi, silni i nieposzlakowanego charakteru, w wieku od 18 do 20 lat, o dostatecznym cenzusie wykształcenia, o ile możności abituryenci szkół średnich.

Kandydaci muszą się zobowiązać do trwałej czynnej służby w wojsku polskim, nietylko na czas obecnej wojny, lecz i potym na czas pokoju, na przeciąg najmniej lat 5-ciu od ukończenia szkoły wojskowej. Celem zabezpieczenia aspirantom oficerskim lepszego pożywienia oraz umożliwienia im sprawienia sobie z własnych funduszów lepszego ubioru, wymagana jest do chwili otrzymania stopnia oficerskiego pomoc materyalna z własnego majątku lub z majątku rodziców, względnie krewnych w wysokości 50—75 marek miesięcznie.

Okres kształcenia przyszłych oficerów będzie podczas wojny oraz podczas tworzenia wojska przyspieszony; średnio będzie odbywał aspirant oficerski trzymiesięczną służbę liniową w oddziale oraz trzymiesięczny praktyczny i teoretyczny kurs szkoły podchorążych, tak, że w całości po upływie 6-ciu miesięcy będzie mógł otrzymać stopień oficerski. Szczególnie

zdolni, chętni i pojętni aspiranci mogą zostać oficerami w trybie skróconym, w którym pierwsza część wykształcenie, t. j. służba liniowa w oddziale, skróci się do 6-ciu tygodni.

Kształcenie odbywać się będzie w wojskowym obozie ćwiczebnym pod komendą wyłącznie polskich oficerów.

Przyjęcie kandydatów może być natychmiastowe, jest jednak pożądane, ze względu na jednolity tok wykształcenia, od 1-go grudnia rb.

Zgłoszenia przyjmują wszystkie urzędy zaciągu do wojska polskiego oraz inspektorat szkół piechoty w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 36, w godzinach: od 9 do 11 przed poł. i od 5 do 7 wieczorem.

Przy zgłoszeniu należy przedstawić:

1) Metrykę urodzenia.

2) Poświadczenie władz miejscowych o nienagannem prowadzeniu się.

3) Dla niepełnoletnich pozwolenie ojca, względnie opiekuna, na wstąpienie do wojska.

4) Urzędownie stwierdzone posiadanie osobistego majątku, względnie zobowiązanie rodziców lub osób trzecich do udzielania, aż do uzyskania przez kandydata stopnia oficerskiego, wyżej wymienionej dopłaty.

5) Świadectwo szkolne, względnie inne dowody odbytego wykształcenia.

6) Własnoręcznie napisany przebieg życia.

Kandydaci nie posiadający pełnego wykształcenia średniego będą poddani egzaminowi wstępnemu.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 31 października. Urzędowo donoszą:

Sprzymierzone armie arcyksięcia Eugeniusza posuwają się z wyżyn górnego Tagliamento i na nizinie weneckiej planowo naprzód.

Na innych frontach nie było żadnych szczególnych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

(Komunikatu do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy).

CESARZ AUSTR. w GORYCYI.

TRYEST. Jak już onegdaj doniesiono, przyjechał cesarz d. 29 b. m. do Gorycyi. Już na drodze do Gorycyi, którą cesarz odbył przez Cirnicę — Aisoviccę, widoczne były straszliwe obrazy zniszczenia wojennego, które cesarza smutno nastroiły.

W Aisoviccy niema wogóle żadnych domów, żadnych pól i lasów. Willa Starkfeld i dwór leśniczy w lesie Barowickim są smutnemi ruinami. Cesarz ze wzruszeniem przypatrywał się tym obrazom. Przy willi Starkfeld opuścił cesarz z orszakiem auto, by wojskom i wozom nie przeszkadzać i pojechał konno przez Dolinę Róż do Gorycyi. Przy drodze tysiące wojska witały cesarza entuzyastycznymi okrzykami.

W Gorycyi pojechał cesarz na plac główny, gdzie przyjął raporty wojskowych komendantów i przybyłych już urzędników administracyjnych oraz hołd powstałej ludności składającej się ledwo z 20 osób. To było bolesne przy tym wjeździe, że brakło mieszkańców. Nieprzyjaciel zemścił się ciężko na ludności za przywiązanie do ojczyzny, gdyż została ona na krótko przed wkroczeniem naszych wojsk wywleczona z miasta, uprócz tego splądrowano domy i podpalono je. Gorycya tak miła dla piękności, więcej nie istnieje. Prawie każdy dom nosi ślady wojny. Plac główny jest ruiną.

POPŁOCH i DEZERCYA.

WIEDEŃ. Gwałtowny bezplanowy odwrót armii włoskiej ku bagnistemu terenowi Tagliamento utrudnia jeszcze popłoch wśród ludności cywilnej, która całymi masami zalega drogi.

„Popolo Liberte" donosi, że klęska gł. armii oddziałała deprymująco na załogi w Lombardyi i Wenecyi. Liczba dezerterów włoskich, którzy uciekli przez granicę szwajcarską, wynosi około 12.000.

Katastrofa nad Soczą porwała za sobą 32 nowo wystawionych pułków. Większa ich część zupełnie znikła, jakby nigdy nie istniała.

Wymarsz II Brygady.

PRZEMYŚL, 1 listopada.

Dnia 25 b. m. rozpoczął się odmarsz na front 2-giej brygady piechoty wraz ze wszystkimi pomocniczymi zakładami.—Brygada odeszła pod dowództwem pułk. bryg. Józefa Hallera, 2 pp. prowadził podpułkownik Michał Żymirski, 3 pp. maj. dr. Józef Zając, dyw. zakład sanitarny pod komendą kap. dra Korolewicza.

Reszta oddziałów odmaszeruje na front w ciągu listopada.

W dniu 31 października r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zgasł w kwiecie wieku, przeżywszy lat 19, nasz ukochany siostrzeniec

Tadeusz Kranc,

o czem zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych

Jakóbostwo Kruszyńscy.

Pogrzeb odbędzie się w Będzinie o godzinie 1 popołudniu dnia 1 listopada r. b.

1219-1-1.

Z Izby Panów.

WIEDEN. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Panów przemawiali ks. arcybiskup Teodorowicz, który omówił kwestyę polską i powołał się na notę papieża. Polacy na zasadzie proklamacyi dwu cesarzy pragną sami pracować nad budową własnego państwa. W chrześciańskiej Europie wskrzeszenie Polski jest wcieleniem idei sprawiedliwości. Polacy są winni papieżowi dług wdzięczności za jego słowa. (?!)

Kanclerz Rzeszy.

BERLIN. Pisma poranne donoszą, że sprawa kanclerza Rzeszy jeszcze nie została ostatecznie zdecydowana. Hr. Hertling czyni zastrzeżenia i nie chce sprawować urzędu prezesa pruskich ministrów. „Berl. Tag." wymienia na stanowisko kanclerza hr. Posadowsky'ego.

PLANY P. PADEREWSKIEGO.

BERNO. (Telegram Polskiej Agencyi Prasowej). „Gazette de Lausanne" donosi: Ignacy Paderewski zaniechał definitywnie koncertów i zgłosił się jako ochotnik do armii polskiej, mającej odejść do Francyi.

Z innej strony dowiaduje się „Gazette de Lausanne, że Paderewski zamieszkał stale w Waszynktonie, gdzie wraz z pułkownikiem House zajmie się zbieraniem materyałów dla konferencyi pokojowej.

Leci liście z drzewa...

(Z cyklu: „Nowa Baśń ułańska").

Pamięci Czesława Bankiewicza (Skauta), kaprala I puł. uł., zabitego pod Koszyszczami w listopadzie 1915 roku.

Pod Koszyszczami wre walka...

Karabinowe nie ustają salwy, od czasu do czasu to tu, to tam zabłąka się szrapnel. Żołnierz polski zdążył już przyzwyczaić się do takiego stanu, nie przerażają go kule—i śmierci się nie lęka. A że zabić mogą lub boleśnie zranić—drobnostka! rzecz zwykła na linii.

Opodal jednak z ziemianek, przeznaczonych na pomieszczenie dla rezerwy, krząta się paru ułanów—kopią rów. Pracują w milczeniu, wytrwale. Już zdala na tle pożółkłych liści odcinają się szaroniebieskie ułanki.

— Obiad!—krzyknięto z głębi lasu.

W jednej chwili między drzewami zawrzało, jak w ulu—zewsząd jęli się ukazywać chłopcy, pośpiesznie idący w stronę polowej kuchni.

— Obywatelu. Skaut!—chodźmy po obiad.

Do pochylonego nad rowem ułana zwrócił się Henryk, rzucając przy tych słowach łopatkę, otarł brudną ręką spocone czoło i, nie czekając na swego współpracownika, wszedł do pobliskiej ziemianki po menażkę. Prawie jednocześnie powietrzem wstrząsnął głośny huk—nad lasem zawisł szrapnel, rozpękł się i wokrąg rozsiał garść kul ołowianych. Żołnierz, przezwany Skautem, zachwiał się i upadł na ziemię.

— A niech cię dyabli porwą!—zaklął szpetnie jakiś ułan, kuląc się za drzewo.

Wtym krzyk:

— Olaboga! — Skaut!

Natychmiast koło rowu zaroiło się od ułanów.

— Doktora! Prędzej!

Pospiech, ruch, zakłopotanie...

— Nic mi... głupstwo... A, juchy Moskale! —żartował raniony, uśmiechał się...

Żył tylko do nocy.

— — — — — — — —

Błotnistą drogą w pochmurny dzień na chłopskim wozie wiozą ułana. Wraża kula ot—przypadkowo zbłąkana—ugodziła w rdzeń tego młodego życia, które z całym zapałem poszło w bój bronić tej, co „jeszcze nie zginęła!"... Nie zmogły go walki wielkich bitew, ni dziesiątki utarczek, patroli—tak chciał Los.

O, bezlitosna Ananke! Zacóż tak mścisz się okrutnie?

Żałośnie szumią drzewa, muskane jesiennym podmuchem —i liście zwolna lecą zmięte, pożółkłe... I dziwnie, dziwnie smutno...

W dali, we mgle białorunnej wloką się cienie poległych żołnierzy — na wielkie święto dusz idą, a może na stypę pogrzebową, którą im wyprawić zapomnieli żywi, pozostali?

Wiozą ułana...

Nie przez piaski mazowieckie i nie drogą polską, wysadzoną pękatą wierzbą,—i nie topolową, nadwiślańą... jeno gdzieś w międzylesiu, w błotach, zdala od serca rodzimej Polski.

Lecz choć we zwyczajnej, z prostych tylko desek zbitej, trumnie, jednak okazałym jest ten pogrzeb—taki daleki, a taki nam bliski.

Na przedzie kroczy orkiestra piechoty — grają żałobnego marsza, idą wolno w tempie. Za nimi dwaj ułani prowadzą konie, ciągnące wóz żałobny; po bokach straż honorowa z obnażonemi szablami; za trumną idą towarzysze zabitego: wolny krok, szyk paradny, nieco dzienny.

W poważnem milczeniu postępuje orszak. Naprzeciw idą Niemcy—wracają z pozycyi. Bez komendy, jak jeden mąż, cały oddział obnażył głowy, i jeden okrzyk zadumaną przerwał ciszę: Hoch Legionäre!

Długo, długo kołatało się echo tych słów, wymówionych w obcym dla żołnierza polskiego języku.

A gdy w grób zimny wtrącono trumnę z ułanem i ziemią świeżą przysypano — już jeno nań liście jesienne padały...

— — — — — — — —

Na pustkowiu, przy zapuszczonej drodze dwie płaczące stoją brzozy, a w swych ramionach samotny tulą kopiec, na którym zgarbiony sterczy krzyż; krom niego—wieniec z jodły i liści garść zawiędłych, umarłych—to grób żołnierza.

Czy nad nim smutne siostrzyce jawne wylewają łzy, że znów jedno więcej zgasło życie młode, wiośniane?.. Czy może boleją, że wkrótce o grobie tym ludzie i myśleć przestaną? A może... śnią jeno jakiś niedośniony sen przedwcześnie odeszłych heroinów nowej Baśni polskiej?

Dziś jeszcze zielenią kwitnie wieniec, rzucony towarzysza dłonią, dziś dłonią tą wyryty na jasnym tle ściętego pniaka widnieje napis: Kapral pierwszego pułku ułanów polskich...

Jesienne wichry oplotą mogiłę — wieniec strącą, martwymi okryją liśćmi, a potem słoty beznadziejne przyjdą i napis zetrą, a ludzie — przepomną...

(Dekada). M. Skrzetuski.

Nasz dodatek.

Ze względów technicznych, przedewszystkiem z powodu opóźnienia przesyłki manuskryptu

Cara Mikołaja II

przez granicę polsko-galicyjską nie mogliśmy wydrukować i załączyć pierwszego arkusza dodatku do n-ru dzisiejszego.

P. T. Czytelnicy, którzy uiścili przedpłatę za miesiąc listopad otrzymają **pierwszy arkusz razem z numerem niedzielnym,** poczem będą otrzymywali dodatek **regularnie i codziennie.**

REDAKCYA.

KRONIKA.

Rota przysięgi złożonej przez Regentów w katedrze Ś-go Jana brzmi jak następuje:

„Przysięgamy na Boga Wszechmocnego w Trójcy Świętej jedynego i na Polskę, że rządy sprawować będziemy dla ogólnego dobra, dla utwierdzenia potęgi, niepodległości, chwały, wolności i szczęścia ojczyzny, dla utrzymania pokoju i zgody między obywatelami kraju. Tak nam Panie Boże dopomóż“.

Uwolnienie internowanych w Hawelbergu. Z urzędowego źródła donosi „Deutsche Warschauer Ztg.“, że w ostatnich dniach w obozie jeńców, w Hawelbergu komisya general-gubernatorstwa wybrała 160 tamże internowanych osób i pozwoliła im natychmiast do obszaru general-gubernatorstwa powrócić.

Przeciw wstąpieniu posłów socyalistycznych do Koła Polskiego. „Naprzód“ donosi: Na zebraniu partyjnem w Krakowie w dniu 21 października zapadła następująca uchwała: Robotnicy krakowscy zorganizowani w P. P. S. D., zebrani w Krakowie dnia 21 października 1917 r. oświadczają, że są i byli przeciwni wstąpieniu polskich posłów socyalno-demokratycznych do Koła Polskiego.

Zapowiedź rewolucyi. W miastach ogólnowłoskich powstały niepokoje, których rząd nawet przy pomocy wojska nie może stłumić.

W Wenecyi, Medyolanie, Florencyi i Piacencyi ogłoszono stan zaostrzonego oblężenia.

W Rzymie i Genui odbyły się burzliwe manifestacye pokojowe.

Kurs rubla wynosił w Zurychu w dn. 16 um. 74 centimów.

Departament W. R. i O. P. podał do wiadomości pp. Inspektorów Okręgowych, kierowników i kierowniczek szkół, że zgodnie z podaniem konsystorza ewangelicko-augsburskiego nauczyciele i młodzież wyznania ewangelickiego mają być zwolnieni od zajęć szkolnych w dn. 30 i 31 października, jako w dni jubileuszowe reformacyi.

Zakaz palenia tytoniu przez małoletnich. Prezydyum policyi w Berlinie wydało rozporządzenie, mocą którego zakazano małoletnim poniżej 16 lat palenia tytoniu na ulicach i placach, jako też we wszystkich lokalach publicznych. Równocześnie policya zakazała sprzedawać małoletnim papierosów, cygar i tytoniu.

Chłopskie gusty. Czytamy w „Głosie“: Dzięki interesom, jakie na wojnie porobili chłopi, stają się oni coraz pożądańszą klijentelą kupców warszawskich.

Można ich też spotkać nierzadko w poczekalniach dentystów, a nawet w lepszych restauracyach.

Ostatnie miesiące poświęcili kmiotkowie meblowaniu swych apartamentów. Zwozili więc na wieś fotele, stoły, portyery, a czasem i fortepiany. Obecnie przyszła inna moda: jak nas informują kupcy, chłopi kupują ognie sztuczne i bengalskie, którymi urozmaicają sobie nudne na wsiach wieczory.

Niektórzy twierdzą, że tym sposobem chcą zastąpić oświetlenie, o które dziś — zwłaszcza na wsiach—tak trudno.

Z MIASTA i OKOLICY.

Dąbrowa.

(d) **Spekulacya.** W tych dniach nasz sylf redakcyjny miał możność oglądać w biurze policyi miejskiej osobliwe dowody traktowania miejscowych konsumentów przy sprzedaży słoniny.

Oto pp. rzeźnicy najdoborowszą słoninę około 100 milim. grubości sprzedają hurtowo przemytnikom, a dla miejscowych konsumentów pozostawiają formalnie ochłapy — słoninę grubości 20 milim., lub też słoninę nieco grubszą lecz zato nawpół z mięsem.

(d)**Z sądu okręgowego.** W drugim dniu rozpraw sądu okręgowego rozpatrywane były następujące sprawy: Piotra Jakubika ze Strzemieszyc, oskarżonego o kradzież kaszy i żyta. Jakubik został skazany na półtora miesiąca aresztu;

Ignacego Męcika, Józefa Gila i Piotra Dorobisza z Jaworznik a,gminy Żarki,oskarżonych o kradzież konia. Oskarżeni w chwili przemycania towarów napotkali na granicy koniokrada, który, przypuszczając, że natknął się na żandarmów, w krytycznym momencie zeskoczył z konia i uciekł, przemytnicy zaś konia zabrali z sobą i sprzedali. Sąd po wysłuchaniu świadków każdego z trzech oskarżonych skazał na półtoraroczne więzienie;

Mikołaja Piekarza z gm. Skała, oskarżonego o wywóz węgla z Zagórza do Wolbromia za sfałszowaną przepustką. Piekarz został skazany na 3 dni aresztu.

Sprawa Dawida Kolina z Żarek—czwarta z rzędu—o podbijanie cen została odłożona.

Sosnowiec.

(s) **Olga Desmond** w Sosnowcu. Osławiona, okrzyczana, znana z filmów kinematografu amatorom tej „sztuki“ po „trudnych staraniach“, jak głosił anons, sprowadzoną została na jeden tylko występ do Sosnowca—„Fenomenalna ta“ jak utrzymują, klasyczna tancerka, mistrzyni sztuki choreograficznej itd. odtworzy między innemi „Menuet“—Mozarta, „Marzenie o balu“ —Gilleta, „Walc z Fausta“— Gounoda, „Nokturn“—Chopina i wiele innych tańców.

Kto więc pragnie spróbować tego nowego zarodka ukojenia swych skołatanych nerwów—niech spieszy dnia 9 listopada o godzinie 7 i pół. do teatru Zimowego i niech się bawi i podziwia premiowaną piękność.

(s) **Podatek przemysłowy.** Władze powiatowe w Sosnowcu ogłosiły, że podatek przemysłowy (patenty) na rok 1918 będzie przyjmowany według następującego rozkładu: dla Sosnowca, Będzina, Czeladzi, Bobrownik, Grodźca, Łagiszy, Mierzęcic, Ożarowic, Wojkowic Kośc., w czasie od 19-go listopada 1917 r. do 1-go grudnia 1917 r. w urzędzie powiatowym w Sosnowcu pokój Nr. 32 od godz. 8—12 przed poł., dla Zawiercia, Koziegłów, Koziegłówek, Mrzygłoda, Pińczyc, Poraja, Poręby, Rudników-Wielk., Siewierza, Wysokiej, w czasie od 3-go grudnia do 7-go grudnia włącznie w ratuszu w Zawierciu od godz. 8-ej do 12-tej przed południem.

(s) **Konferencya kooperatystów.** W ubiegłą niedzielę w lokalu sosnowieckiego oddziału warszawskiego Zw. Stow. Spoż. odbyła się konferencya przedstawicieli Stowarzyszeń Spożywczych, należących do Związku. Posiedzenie zagaił dyr. Skarbiński z Grodźca, przewodniczył Górkiewicz z Czeladzi.

Z odczytanego sprawozdania wynika, że oddział utrzymuje stosunki z 18 stowarzyszeniami, w czasie od 1 stycznia do 1 października rb. dokonał 180 tranzakcyi na ogólną sumę 173.000 marek.

Wybrano dla Zagłębia radę nadzorczą okręgową, do której przez głosowanie kartkami powołani zostali: pp. Rau z Czeladzi, Kocot i Górkiewicz z Grodźca, Krajewski z Piasków i na zastępcę Sulma z Czeladzi.

Będzin.

(b) **Funt drzewa — 10 fenigów.** W niektórych sklepach spożywczych na pułkach widnieją stosy poukładanego drzewa na tak zwaną podpałkę.—Zakupywane przez sklepikarzy na wagę, wiąże się po trzy cztery kawałki w wiązki i sprzedaje ten „artykuł“—w braku innych.—Funt takiego drzewa kosztuje tylko 10 fenigów.

Drzewo drogie, brak węgla. (Za kartkami komitety wydają tylko 1 korzec miesięcznie na rodzinę), a tu nielitościwa zima się zbliża, nie ciężka do przetrwania chyba tylko dla paskarzy.

Ze Strzemieszyc.

Uroczystość Kościuszkowska. Strzemieszyce uczciły godnie setną rocznicę zgonu T. Kościuszki. Wszystkie sfery brały udział w wielkiem święcie narodowem. Domy były udekorowane. Na ulicach panie sprzedawały nalepki oraz żetony z podobizną Kościuszki.

Po uroczystej sumie niedzielnej ruszył pochód, w którym brały udział wszystkie organizacye miejscowe i zamiejscowe ze swoimi sztandarami i orkiestrami na czele, dążąc do miejsca przeznaczonego pod pomnik Naczelnika Narodu. Tu przemówił pięknie i podniośle do uczestników pochodu p. Dr. Schönborn z Dąbrowy, nawołując do jedności i pracy dla dobra Ojczyzny, poczem ks. kanonik Staszkiewicz dokonał poświęcenia kamienia węgielnego. Wieczorem odbył w miejscowej sali „Iluzyonu“ wieczór muzyczno-dramatyczny, który zagaił przemową p. dr. Schönborn. Deklamacyę okolicznościową wygłosiła p. Wanda Jarczewska, artystka teatru krakowskiego. P. Zofia Temnicka z Krakowa urozmaiciła program śpiewem.

Na zakończenie dano obraz historyczny Anczyca „Kościuszko w Petersburgu“. Rzecz tę wystawiono z dużą starannością. Amatorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo dobrze.

Wieczór ten organizowany dużem nakładem pracy zostawił po sobie niezatarte wspomnienie wśród słuchaczy, choć nagła zmiana programu z powodu nieprzybycia pianistki wywołała opóźnienie i pewne zamieszanie.

BAR WIEDEŃSKI

w DĄBROWIE

ul. Sobieskiego Nr. 17.

Z dniem 1-go listopada r. b. KONCERT orkiestry damskiej **KWARTET** pod dyrekcyą HELENY KULKOWSKIEJ w godzinach obiadowych od 12-ej do 2-ej, wieczorem od 6-ej do 11-ej.

Z poważaniem

1218-1-3 **P. BIEŃKOWSKI.**

Magazyn Mód Konfekcji i Galanterji

HALINY KOSSOBUDZKIEJ

w Dąbrowie Sobieskiego L. 7

POLECA w wykwintnym wyborze kapelusze warszawskie i wiedeńskie, przeróbki, przefasonowywanie. FANTAZYE KWIATY.

BIŻUTERYĘ SZTUCZNĄ !

Uskutecznia się zamówienia na materje sztandarowe.

1196-2-2

PRENUMERUJCIE „GAZETĘ POLSKĄ“

wychodzącą w Dąbrowie Górniczej.

„Gazeta Polska“ jest popularnym dziennikiem poświęconym sprawom narodowym, przynoszącym w każdym numerze artykuły polityczne i telegramy, oraz informującym o wypadkach w kraju i zagranicą — Od 4 listopada br. zaś da ponadto swym czytelnikom

WSPANIAŁĄ PREMIĘ KSIĄŻKOWĄ

w formie dodatku do każdego numeru gazety.

W dodatku będą pojawiały się dzieła historyczne. powieści, poezye i t. d.

Jako pierwsze dzieło rozpocznie od 1 listopada wychodzić książka

Car Mikołaj II

dołączana arkuszami (po 8 stron) do każdego numeru **„GAZETY POLSKIEJ“**. Cała książka, stanowiąca najobszerniejszy w literaturze polskiej **ŻYCIORYS B. CARA** będzie miała

około 300 stron objętości.

Żeby początkowych arkuszy nie brakło trzeba się spieszyć z nadsyłaniem prenumeraty, która wynosi już wraz z przesyłką pocztową 3 korony 50 hal. miesięcznie.

*

Rozpoczynając z dniem 1 listopada druk dodatku książkowego, zawierającego opowiadanie z dziejów współczesnych p. t. „CAR MIKOŁAJ II, **zwiększamy tem samem objętość „GAZETY POLSKIEJ“ o połowę.**

Czyniąc to nie szczędzimy kosztów, musimy jednak wobec ogólnego braku papieru ograniczyć się do istotnie niezbędnego nakładu, który będziemy regulowali **na podstawie nadsyłanej prenumeraty.**

Prosimy przeto czytelników chcących **nie doznać przerwy w otrzymywaniu** „GAZ TY POLSKIEJ“ o nadsyłanie jej wcześnie tak, by **przed dniem 1 listopada** doszła do rąk administracya gdyż na przyszłość **ani na kredyt a tembardziej zalegającym z przedpłatą dziennika nie będziemy mogli wysyłać.**

Przedpłata na „GAZETĘ POLSKĄ“ wraz z codziennym dodatkiem książkowym (w objętości 8 stron) zostaje z powodu podrożenia papieru nieznacznie od 1 listopada podwyższoną i wynosi miesięcznie z przesyłki, pocztową **w okupacyi austryackiej 3 K. 50 hal., w okupacyi niemieckiej 2 marki 60 fen.**

Cena pojedyńczych numerów zostanie z **dniem 1 listopada** podwyższona w okupacyi austr. o 2 hal-, tak że wyniesie **14 halerzy za numer**, w okupacyi niemieckiej **10 fenigów.**

ADMINISTRACYA.

Potrzebny praktykant z lepszem wykształceniem do biura handlowego w Dąbrowie Oferty pod F. O. 11 do Administracyi „Gazety Polskiej“. 1217-2-3

Uniwersalne-Ateljer
L. Stanisławczyka
w DĄBROWIE, Ulman róg 3 Maja (Klubowej).
Żywa, pełna podobizna wiernych rysów drogich zmarłych.
Otrzymacie w portrecie z każdej fotografji z pojedyńczej czy grupy nawet z najbardziej zniszczonej
FOTOGRAFJE NA POMNIKI
Niskie ceny. Staranne wykonanie.
1215-1-2.

FABRYKA ROWERÓW I PRZYBORÓW
St. KRZYWAŃSKIEGO
w Będzinie, ul. Siewiańska Nr. 8.
Oddział w Dąbrowie ul. 3 Maja Nr. 9.
Poleca rowery nowe i używane wszelkie części i przybory, hurtowo i detalicznie; reperuje, przerabia i odnawia rowery najbardziej zniszczone po cenach niskich. Reperacya maszyn do szycia i gramofonów.
735—25—X

Papier MAKULATURA do sprzedania
WIADOMOŚĆ w ADMINISTRACYI „Gazety Polskiej“.

Potrzeba zdolnych czeladników na męzką i damską robotę do magazynu
M. Rzepeckiego.
Ul. Króla Jana Sobieskiego Nr. 19.
W Dąbrowie 117-10-10

STARE DYWANY PERSKIE
Z CENNEGO ZBIORU
DO SPRZEDANIA
w Bazarze Krajowym
KRAKÓW,
Nr. 33. — RYNEK — Nr. 33.

— — PRACOWNIA — —
DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ
F. Kopaczyński i S-ka
KRAKÓW ul. BRACKA L. 2.
Szaty liturgiczne, Kapy, Chorągwie, Ornaty, Baldachimy, Stuły, Paramenta kościelne, Kielichy, Monstrancye, Puszki, Świeczniki, Lichtarze.

Czas odnowić prenumeratę
na miesiąc listopad
i wyrównać zaległości za ubiegłe miesiące.

KURJER ŚWIĄTECZNY
ILLUSTROWANY TYGODNIK HUMORYST.-SATYRYCZNY.
54-ty ROK wydawnictwa
PRENUMERATA: KORON 8.—
KWARTALNIE Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ.
REDAKCYA i ADMINISTRACYA:
WARSZAWA
ULICA NOWY ŚWIAT Nr. 27.

Towarzystwo Akcyjne Elektrowni Sosnowieckiej
wobec powiększenia sieci na Redenie rozpoczęło z dn. 22. IX. 17. przyłączenia w Dąbrowie nowych urządzeń elektrycznych, przyczem świetlnych bez ograniczenia mocy, a motorowych do 10 KW włącznie.
Obecnie zgłoszenia będą przyjmowane z ul.: Kr. Jadwigi między ul. Kościelną i Żelazną. Z ulicy Żelaznej z ul. Sławkowskiej.

Czas odnowić przedpłatę.

PIERWSZY POLSKI HURTOWY SKŁAD OWOCÓW
WŁ. PYZALSKI w Dąbrowie ul. 3-go Maja 16. 1261-2-4

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej“ w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.